

WARSZAWA ..... 1920  
GŁÓWNA KSIĘGARNIA WOJSKOWA

# ŚPIEWNIK NIEPODLEGŁOŚCI



WYBÓR DOKONANY PRZEZ:

Śpiewnik Niepodległości

## Spis treści

<b>Warszawianka</b> .....	3
Tekst utworu .....	3
Nuty i akordy .....	7
Informacje o utworze .....	8
<b>Wojenko, wojenko</b> .....	10
Tekst utworu .....	10
Nuty i akordy .....	11
Informacje o utworze .....	12



## Warszawianka

**Muzyka: Karol Kurpiński**

**Słowa: Casimir Delavigné; przekład na język polski: Karol Sienkiewicz**

Il s'est levé, voici le jour sanglant;  
Qu'il soit pour nous le jour de délivrance!  
Dans son essor, voyez notre aigle blanc  
Les yeux fixés sur l'arc-en-ciel de France  
Au soleil de juillet, dont l'éclat fut si beau,  
Il a repris son vol, il fend les airs, il crie:  
«Pour ma noble patrie,  
Liberté, ton soleil ou la nuit du tombeau!

Polonais, à la baïonnette!  
C'est le cri par nous adopté;  
Qu'en roulant le tambour répète:  
A la baïonnette!  
Vive la liberté!

Guerre ! A cheval, cosaques des déserts!  
Sabrons, dit-il, la Pologne rebelle:  
Point de balkans, ses champs nous sont ouvert ;  
C'est le galop qu'il faut passer sur elle.  
Halte ! n'avancez pas ! Ses balkans sont nos corps;  
La terre où nous marchons ne porte que des braves,  
rejette les esclaves  
Et de ses ennemis ne garde que les morts

Polonais, à la baïonnette!

Pour toi, Pologne, ils combattront, tes fils,  
Plus fortunés qu'au temps où la victoire  
Mêlait leurs cendres aux sables de Memphis  
Où le Kremlin s'écroula sous leur gloire:  
Des Alpes au Thabor, de l'Ebre au Pont-Euxin,  
Ils sont tombés, vingt ans, sur la rive étrangère.  
Cette fois, ô ma mère!  
Ceux qui mourront pour toi, dormiront sur ton sein.

Polonais, à la baïonnette!

Viens Kosciusko, que ton bras frappe au coeur  
Cet ennemi qui parle de clémence;  
En avait-il quand son sabre vainqueur  
Noyait Praga dans un massacre immense?  
Tout son sang va payer le sang qu'il prodigua,  
cette terre en a soif, qu'elle en soit arrosée;  
Faisons, sous sa rosée,  
Reverdier le laurier des martyrs de Praga.



Allons, guerriers, un généreux effort!  
Nous les vaincrons; nos femmes les défient.  
O mon pays, montre au géant du nord  
Le saint anneau qu'elles te sacrifient.  
Que par notre victoire il soit ensanglanté;  
Marche, et fais triompher au milieu des batailles  
L'anneau des fiançailles,  
Qui t'unit pour toujours avec la liberté.

Polonais, à la baïonnette!

A nous, Français! Les balles d'Iéna  
Sur ma poitrine ont inscrit mes services;  
A Marengo, le fer la sillonna;  
De Champ-Aubert comptez les cicatrices.  
Vaincre et mourir ensemble autrefois fut si doux!  
Nous étions sous Paris... Pour de vieux frères d'armes  
N'aurez-vous que des larmes?  
Frères, s'était du sang que nous versions pour vous!

Polonais, à la baïonnette !

O vous, du moins, dont le sang glorieux  
S'est, dans l'exil, répandu comme l'onde,  
Pour nous bénir, mânes victorieux,  
Relevez-vous de tous les points du monde!  
Qu'il soit vainqueur, ce peuple; ou martyr comme vous,  
Sous le bras du géant, qu'en mourant il retarde,  
Qu'il tombe à l'avant-garde,  
Pour couvrir de son corps la liberté de tous.

Polonais, à la baïonnette!

Sonnez, clairons! Polonais, à ton rang!  
Suis sous le feu ton aigle qui s'élance.  
La liberté bat la charge en courant,  
Et la victoire est au bout de ta lance.  
Victoire à l'étendard que l'exil ombragea  
Des lauriers d'Austerlitz, des palmes d'Idumée!  
Pologne bien-amée,  
Qui vivra sera libre, et qui meurt l'est déjà!

Polonais, à la baïonnette!

C'est le cri par nous adopté;  
Qu'en roulant le tambour répète:  
A la baïonnette!

Oto dziś dzień krwi i chwały,  
Oby dniem wskrzeszenia był!  
W tęczę Franków Orzeł Biały  
Patrząc, lot swój w niebo wzbił.  
Słońcem lipca podniecany,  
Woła do nas z górnych stron:



„Powstań, Polsko, skrusz kajdany,  
Dziś twój tryumf albo zgon!”

Hej, kto Polak, na bagnety!  
Żyj, swobodo, Polsko, żyj!  
Takim hasłem cnej podniety,  
Trąbo nasza, wrogom grzmij!  
Trąbo nasza, wrogom grzmij!

„Na koń!” – woła Kozak mściwy,  
„Karać bunty polskich rot!  
Bez Bałkanów są ich niwy,  
Wszystko jeden zgniecie łot”.  
Stój! Za Bałkan pierś ta stanie,  
Car wasz marzy płonny łup!  
Z wrogów naszych nie zostanie  
Na tej ziemi, chyba trup.

Hej, kto Polak, na bagnety!

Droga Polsko, dzieci Twoje  
Dziś szczęśliwszych doszły chwil,  
Od tych sławnych, gdy ich boje  
Wieńczył Kremlin, Tybr i Nil.  
Lat dwadzieścia nasze męże  
Los po obcych ziemiach siał,  
Dziś, o Matko, kto poleże,  
Na Twem łonie będzie spał.

Hej, kto Polak, na bagnety!

Wstań Kościuszko! Ugodź serca,  
Co litością mamić śmia.  
Znałże litość ów morderca,  
Który Pragę zalał krwią?  
Niechaj krew tę krwią dziś spłaci,  
Niech nią zrosi grunt, zły gość!  
Laur męczeński naszych braci  
Bujniej będzie po niej rość.

Tocz, Polaku, bój zacięty,  
Ulec musi dumny car.  
Pokaż jemu pierścień święty,  
Nieulekłych Polek dar.  
Niech to godło ślubów drogich  
Wrogom naszym wróży grób,  
Niech krwią złane w bojach srogich  
Nasz z Wolnością świadczy ślub.

Hej, kto Polak, na bagnety!

O Francuzi! Czyż bez ceny  
Rany nasze dla was są?  
Spod Marengo, Wagram, Jeny,



Drezna, Lipska, Waterloo...  
Świat was zdradzał, my dotrwali,  
Śmierć czy tryumf - my, gdzie wy!  
Bracia, my wam krew dawali,  
Dziś wy dla nas nic - prócz łyż!

Hej, kto Polak, na bagnety!

Wy przynajmniej, coście legli  
W obcych krajach za kraj swój,  
Bracia nasi, z grobów zbiegli,  
Błogosławcie bratni bój!  
Lub zwyciężym - lub gotowi  
Z trupów naszych tamę wznieść,  
By krok spóźnić olbrzymowi,  
Co chce światu pęta nieść.

Hej, kto Polak, na bagnety!

Grzmijcie bębny, ryczcie działa,  
Dalej! dzieci w gęsty szyk!  
Wiedzie hufce Wolność, chwała,  
Tryumf błyska w ostrzu pik.  
Leć nasz Orle w górnym pędzie,  
Sławie, Polsce, światu służ!  
Kto przeżyje wolnym będzie,  
Kto umiera - wolnym już!

Hej, kto Polak, na bagnety!

Żyj, swobodo, Polsko, żyj!  
Takim hasłem cnej podniety,  
Trąbo nasza, wrogom grzmi! (bis)

# Warszawianka

**Muzyka: Karol Kurpiński**

**Słowa: Casimir Delavigné; przekład na język polski: Karol Sienkiewicz**



## Warszawianka

muzyka: Karol Kurpiński

słowa: Casimir Delavigné; przekład na język polski: Karol Sienkiewicz

**Alla Breve**



O - to dziś dziełkwi i chwa - ly\_\_\_\_\_ o - bydnem wskrze - sze - nia był!

9 Wtę - czę Fran - ków O - rzel Bia - ly pa - trząc lot swój wnie - bo wzbił.

17 Słoń - cem lip - ca pod - nie - ca - ny,\_\_\_\_\_ wo - la do nas z gór - nych stron:\_\_\_\_\_

25 \_\_\_\_\_ "Pow - stań, Pol - sko, krusz kaj - da - ny\_\_\_\_\_ dziś twój try - umf al - bo zgon!"\_\_\_\_\_

33 \_\_\_\_\_ Hej, kto Po - lak, na bag - ne - ty!\_\_\_\_\_ Żyj, swo - bo - do, Pol - sko żyj!\_\_\_\_\_

41 \_\_\_\_\_ Ta - kim has - lem cnej pod - nie - ty,\_\_\_\_\_ trą - bo na - sza,

47 \_\_\_\_\_ wro - gom grzmij,\_\_\_\_\_ trą - bo na - sza, wro - gom grzmij!

## Warszawianka

**Muzyka: Karol Kurpiński**

**Słowa: Casimir Delavigné; przekład na język polski: Karol Sienkiewicz**

### Informacje o utworze

Choć pieśń tą jednoznacznie kojarzymy z Powstaniem Listopadowym, jej oryginalny tytuł brzmiał „La Varsovienne”, a tekst był po francusku. Napisał go, pod wrażeniem walki Polaków, francuski poeta i dramaturg Casimir Delavigné. Prapremierowe wykonanie „Warszawianki” miało miejsce 5 kwietnia 1831 roku w Teatrze Narodowym w Warszawie. Ponownie stała się popularna w trakcie Powstania Warszawskiego, kiedy uznano ją za jeden z dwóch powstańczych hymnów obok „Warszawskich Dzieci”.

### Nota historyczna

Pieśń napisana w lutym 1831 roku przez francuskiego poetę i dramaturga Casimira Delavigné. Jednakże jej prapremierowe wykonanie miało miejsce kilka miesięcy później, bo dnia 5 kwietnia 1831 roku w Teatrze Narodowym w Warszawie. Pieśń od razu zyskała wielką popularność. Pod koniec XIX wieku upamiętnił ją Stanisław Wyspiański w dramacie „Warszawianka”, w scenie ze „starym wiarusem”. W popularnym przekazie związało to „Warszawiankę” z bitwą pod Olszynką Grochowską (1830 r.), w czasie której miały ją śpiewać atakujące kolumny polskiej piechoty – co z oczywistych względów (czas) było niemożliwe. Współczesny tekst „Warszawianki” zawdzięczamy Karolowi Sienkiewiczowi – poecie, historykowi, bratu dziadka pisarza Henryka, a muzykę Karolowi Kurpińskiemu – kompozytorowi, dyrygentowi oraz pedagogowi. W pierwszej zwrotce zawarte jest odniesienie do Rewolucji Lipcowej 1830 roku we Francji („w tęczę Franków”), która zdaniem autora stała się inspiracją dla polskiego zrywu. Druga zwrotka jest wspomnieniem bałkańskiej kampanii armii rosyjskiej z 1829 r. (wojna z Turcją) oraz służących w rosyjskim wojsku oddziałów kozackich, znanych z barbarzyństwa wobec ludności cywilnej na podbijanych terenach. Kolejna zwrotka jest odwołaniem się do wspólnej, polsko – francuskiej walki w epoce wojen napoleońskich („wieńczył Kremlin, Tybr i Nil”). Dalej autor przypomina Powstanie Kościuszkowskie i rzeź ludności cywilnej na Pradze oraz zapewnia, że tamten „laur męczeński” nie będzie daremnym.

Piąta zwrotka jest wezwaniem do walki i zapewnieniem o zwycięstwie. Przypomina też XIX – wieczny polski zwyczaj, wedle którego kobieta dawała swojemu mężczyźnie – idącemu w bój za Ojczyznę – pierścień i błogosławieństwo. Szóstka zwrotka jeszcze raz odwołuje się do polsko – francuskiego braterstwa broni, wyliczając bitwy epoki napoleońskiej i przywołując polską wierność wobec francuskiego sojusznika. W kolejnej zwrotce autor woła do poległych bohaterów minionych walk o błogosławieństwo dla polskiego zrywu i zapewnia o gotowości walki do końca, choćby za cenę życia. Ostatnia zwrotka jest prostym wezwaniem do boju i zapewnieniem, że idący do walki odzyskają wolność – żywi lub martwi. W 1918 roku pieśń ta była jedną z kandydatek do hymnu odradzającej się Rzeczypospolitej. Zawarta w refrenie wezwanie „Hej kto Polak na bagnety!” doczekało się niezliczonych odniesień w polskiej kulturze. Współcześnie melodia „Warszawianki” jest częścią kanonu muzyki paradnej Wojska Polskiego.

### Powstanie Listopadowe 1830 r.

Powstanie Listopadowe wśród powstań XIX wieku było jedynym zrywem, który rozpoczęło regularne Wojsko Polskie. Armia Królestwa Polskiego (Kongresowego) była niewielka (ok. 30 tysięcy), ale wyróżniała się doskonałym morale, bardzo nowoczesnym jak na owe czasy wyszkoleniem, znakomitą organizacją, uzbrojeniem oraz wyposażeniem (miała nawet oddział raketników). Przygotowany był też zapas broni i przeszkolone rezerwy, dzięki którym można było tą armię łatwo podwoić, a nawet sformować liczne oddziały ochotnicze. Można było też przeciągnąć na swoją stronę część oddziałów rosyjskich (Korpus





Litewski). Wojsko chciało się bić, a społeczeństwo zaboru rosyjskiego było gotowe na każde poświęcenie dla wsparcia sprawy narodowej. Niestety, zabrakło dowódców, którzy skutecznie wykorzystali by ten potencjał. Szczególnie wielkie szkody przyniosło tutaj dowództwo generała Skrzyneckiego, który zmarnował doskonałe okazje do przechylenia szali wojny na polską stronę („wyprawa na gwardię”). Nie mogliśmy w tym konflikcie pokonać Rosji, bo różnica sił była zbyt wielka na jej korzyść. Jednak niszcząc najlepsze oddziały carskiej armii i oddalając tym samym ryzyko pruskiej interwencji, mogliśmy uzyskać układ nie tylko zachowujący autonomię Królestwa, ale też powiększający jego terytorium (o część ziem litewskich). Była wola, siła i plany – niestety, zabrakło wodza. Powstanie przegrało, ale jego bohaterowie pozostali w naszej pamięci, a pieśń francuskiego poety na zawsze weszła do kanonu polskiej pieśni patriotycznej.

Opracował: Piotr Pacak



## Wojenko, wojenko

**Muzyka: autor nieznany**

**Słowa: Feliks Gwiżdż ew. Henryk Zbierzchowski lub Edward Słoński lub Józef Obrochta-Maćkulin (możliwi autorzy wg różnych źródeł)**

Wojenko, wojenko, cóżeś ty za pani,  
Że za tobą idą, że za tobą idą  
Chłopcy malowani?

Chłopcy malowani, sami wybierani,  
Wojenko, wojenko, wojenko, wojenko,  
Cóżeś ty za pani?

Na wojence ładnie, kto Boga uprosi,  
Żołnierze strzelają, żołnierze strzelają,  
Pan Bóg kule nosi.

Maszeruje wiara, pot się krwawy leje,  
Raz dwa stąpaj bracie, raz dwa stąpaj bracie,  
Bo tak Polska grzeje.


Wojenko, wojenko, co za moc jest w tobie?  
Kogo ty pokochasz, kogo ty pokochasz  
W zimnym leży grobie.


Ten już w grobie leży z dala od rodziny,  
A za nim pozostał, a za nim pozostał  
Cichy płacz dziewczyny.

## Wojenko, wojenko

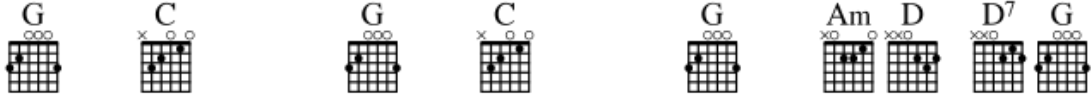
**Muzyka: autor nieznany**


**Słowa: Feliks Gwiżdż ew. Henryk Zbierzchowski lub Edward Słoński lub Józef Obrochta-Maćkulin (możliwi autorzy wg różnych źródeł)**





Wo - jen-ko, wo - jen - ko      có - żeś ty za pa - ni?



5 

Że za to-bą i - da, że za to-bą i - da chłop - cy ma - lo - wa - ni?

## Wojenko, wojenko

**Muzyka: autor nieznany**

**Słowa: Feliks Gwiżdż ew. Henryk Zbierzchowski lub Edward Słoński lub Józef Obrochta-Maćkulin (możliwi autorzy wg różnych źródeł)**

### Informacje o utworze

Była to jedna z najpopularniejszych pieśni legionowych. Nie wiemy dokładnie kto i kiedy ją napisał. Część historyków uznaje za autora Feliksa Gwiżdża. Inni Henryka Zbierzchowskiego, Edwarda Słońskiego lub Józefa Obrochta-Maćkulina. Część opracowań opisuje autorstwo tej pieśni jako „anonimowe”. Różnie ocenia się też czas powstania – od 1914 do 1917 roku.

### Nota historyczna

W przypadku tej piosenki wiemy jedynie, że powstała na bazie ludowej melodii. Nie mamy także pewności co do autorstwa tekstu ani czasu powstania. W zależności od źródeł autorami słów mogli być: Feliks Gwiżdż (legionista, pisarz, poeta i polityk) albo Henryk Zbierzchowski (legionista), albo Józef Obrochta-Maćkulin (legionista, poeta). Utwór opowiada o trudach frontowego życia i walki żołnierzy Legionów Polskich w czasie I wojny światowej. Składa się z czterowersowych (w niektórych wersjach dwu lub pięciowersowych) zwrotek, z których dwie są tekstem właściwym, a dwie powtórzeniem. Całość przekłada się na prostą, pozbawioną patosu, opowieść o wojnie. Jest ona traktowana jak kochanka – piękna, ale zaborcza i groźna. Jest też w tekście silna nuta fatalizmu – „żołnierze strzelają, Pan bóg kule nosi” oraz żal nad poległym żołnierzem, który leży w grobie z dala od rodziny i ukochanej dziewczyny. Podobnie jak w wielu innych pieśniach wojskowych i patriotycznych narracja nawiązuje do staropolskich lamentów żołnierskich. „Chłopcy malowani” to wspomnienie epoki kolorowych mundurów wojskowych. W czasie I wojny światowej wszystkie armie nosiły już mundury w kolorach maskujących. Tylko kawaleria pozwalała sobie czasem na barwne dodatki. Kilkakrotnie użyty w tekście „legon” jest potocznym określeniem legionisty.

### Legioniści na froncie I wojny światowej

Walki były dla żołnierzy Legionów prawdziwym piekłem nie tylko pod względem militarnym, gdyż pośrednim skutkiem ich ochotniczego charakteru był stały niedowład służb aprowizacyjnych i medycznych. Austro-węgierskie dowództwo długo lekceważyło bojową wartość legionistów uznając, że nie warto dawać im nowoczesnego uzbrojenia i dobrego zaopatrzenia. Legiony poszły więc w pierwsze boje posługując się archaicznymi karabinami Werndla M1873/77, które budziły śmiech carskich rezerwistów, pamiętających znacznie lepsze karabiny Berdana, dawno już zastąpione w armii rosyjskiej przez nowoczesne Mosiny. Brakowało porządnym mundurów i odpowiedniego oporządzenia. W czasie walk zimowych szczególnie dotkliwy był notoryczny brak zimowego umundurowania. Legioniści próbowali ratować się „własnym przemysłem”, np. rekwirując cywilne kożuchy. Nie zawsze było to jednak możliwe i najczęściej trzeba było po prostu cierpieć chłód, tym bardziej dotkliwy, że często o głodzie – kiedy zawodziła aprowizacja, polegająca przede wszystkim na konnym transporcie.

Fatalny, a najczęściej tragiczny był też los rannych i chorych. Stale brakowało środków na właściwe rozwinięcie służb medycznych, które dysponowały co najwyżej ułamkiem możliwości swoich współczesnych odpowiedników. Ranny nie mógł liczyć na szybkie zabranie z pola bitwy – co od razu mocno obniżało jego szanse. Realnym zagrożeniem dla rannych był też prowizoryczny – najczęściej transport. Prawdziwych ambulansów stale brakowało, a można tylko sobie wyobrazić jak ranny żołnierz



musiał cierpieć transportowany np. na zwykłym wozie konnym. Stały niedostatek dobrego pożywienia, braki mundurowe i problemy z utrzymaniem higieny w warunkach okopowych sprawiały, że tam, gdzie front zatrzymywał się na dłużej od razu pojawiały się choroby – powodujące czasem większe straty niż sporadyczne walki. Przykładem tych problemów mogą być wysokie straty „niebojowe” Legionów w czasie zimowych miesięcy na froncie wołyńskim. Tylko najwyższe morale pozwalało naszym żołnierzom przetrwać i skutecznie walczyć za sprawę odrodzenia Ojczyzny.

Opracował: Piotr Pacak



Wydawca Śpiewnika Niepodległości

Ministerstwo  
**Kultury**  
i Dziedzictwa  
Narodowego.

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i  
Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu  
Promocji Kultury.



Dofinansowano ze środków Urzędu ds. Komitantów i  
Osób Represjonowanych.